— Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy

Rok III. | Nowy Sącz, dnia 22 listopada 1931. | Nr 47

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, jasielskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090

TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Obchody 13-lecia Niepodległości na Podhalu.

Limanowa.

ODZNACZENIA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski długoletnim pracownikom społecznym: Ks. Prałatowi Kazimierzowi Łazarskiemu, za zasługi na polu pracy obywatelskiej, oraz Zygmuntowi Marsowi, Marszałkowi dawnego Samorządu Powiatowego, za zasługi na polu pracy samorządowej.

OCHOTNICZA STRAŻ OGNIOWA W LIMANOWEJ. W dniu 11-go listopada, po okolicznościowem przemówieniu Marcelego Bursztyna, Prezesa Straży Ochotniczej w Limanowej, Franciszek Buliński, Starosta powiatowy, udekorował Jana Wiśniewskiego trzydziestoletnią odznaką, Mieczysława Mordarskiego medalem srebrnym za wydatną i owocną pracę w Straży Ogniowej w Ropczycach, Jana Wójcika medalem bronzowym za wielkie wysiłki wykazane przy pożarze w Tymbarku.

UROCZYSTOŚĆ 13-tej ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI. Dnia 10-go listopada o godzinie 7-mej wieczorem na ulicach miasta, świetlnie iluminowanego i przyozdobionego flagami państwowemi odbył się capstrzyk.

Dnia 11-go listopada o godzinie 9-tej rano w miejscowym kościele zostało odprawione uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił długoletni proboszcz Ks. Prałat Kazimierz Łazarski; okolicznościowe kazanie wygłosił katecheta Ks. Dr. Wincenty Bialik.

Po nabożeństwie ruszył pochód pod pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie do zebranych wygłosił okolicznościowe przemówienie Władysław Szymański, inspektor szkolny. Następnie odbyła się defilada, którą przyjął Franciszek Buliński, starosta powiatowy, wraz z przedstawicielami władz państwowych, samorządowych i instytucji społecznych. Po defiladzie w sali miejscowego Sokoła, odbył się poranek, program którego wykonała młodzież szkół powszechnych w Limanowej i Sowlinach. Przemówienie do dziatwy szkolnej wygłosił Franciszek Ceglarz, kierownik szkoły.

Wieczorem, w wypełnionej sali Sokoła, odbyła się tradycyjna akademja. Na urozmaicony program złożyło się słowo wstępne, wypowiedziane przez Wł. Olesia, popis okiestry i chóru Towarzystwa Muzycznego „Echo Podhalańskie" pod batutą Mieczysława Mordarskiego, nauczyciela, oraz odegrana została przez czynnych członków oddziału Związku Strzeleckiego sztuka alegoryczna w 3-ch aktach Bobrowskiego p. t. „Na grobach ojców". Po słowie wstępnem Władysław Szymański, w związku z wystąpieniem senatora Borah'a odczytał protestującą rezolucję, którą zebrani jednogłośnie uchwalili poczem wręczył ją obecnemu na akademji Franciszkowi Bulińskiemu Staroście, jako przedstawicielowi Rządu, z prośbą o skierowanie takowej do odnośnych Władz.

Piwniczna.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI. Trzynasta rocznica niepodległości przypadająca w dniu 11. bm. była przez nasze miasteczko bardzo uroczyście obchodzona. Miasteczko całe przybrano flagami o barwach narodowych. Od wczesnego już ranka zauważyć można było ożywiony ruch świąteczny.

O godzinie 8-mej rano nawy kościoła napełniły: Straż Graniczna, Związek Strzelecki, Straż Pożarna, młodzież szkolna oraz wszyscy przedstawiciele władz wraz z ludnością. Uroczystą mszę św. odprawił ks. Kanonik Piotr Lewandowski po której to wierni odśpiewali „Boże coś Polskę".

Następnie odbyła się defilada na rynku, którą odebrał Komisarz Straży Granicznej p. Franciszek Hałgas. w otoczeniu przedstawicieli wszystkich organizacji wraz burmistrzem p. Janem Marciszewskim na czele. W pięknym marszu inponująco przedefilowała nasza dzielna a tak chlubnie spełniająca swe zadanie Straż Graniczna, dalej nasi przyszli dzielni obrońcy ojczyzny, wzbudzający dumę mieszkańców Strzelcy. W końcu ochotnicza Straż Pożarna. W domu Ludowym pięknie przystrojonym a zapełnionym po brzegi o godzinie 9·30 odbył się uroczysty poranek, który dzięki niestrudzonej pracy Pana Dyrektora Józefa Michalika wypadł wspaniale. Poranek rozpoczął się żywym obrazem, na tle którego młodzież szkolna odśpiewała: Jeszcze Polska nie zginęła. Piękne przemówienie z okazji uroczystości wygłosił Pan Władysław Opolski darzony niemilknącemi oklaskami. Dzieci szkolne oddały znakomicie kilka deklamacji oraz pieśni wraz z odegraną jednoaktówką p. t. „Korale Kasi i Marysi". Na zakończenie wszyscy zebrani odśpiewali Rotę Konopnickiej.

Wieczorem w sali Domu Ludowego odbyła się wieczornica dla naszych Strzelców, urządzona staraniem prezesa Mra. Eugienjusza Brągieła. Wokoło zastawionych stołów zasiedli wszyscy Strzelcy oraz Zarząd z przybyłym Prezesem Powiatowego Z. S. w Nowym Sączu Dr. Władysławem Dyszkiewiczem oraz prof. Nytką. W czasie miłej pogawędki wygłosili przemówienia: Prezes Dr. Władysław Dyszkiewicz oraz prof. Nytko, zachęcając wszystkich zebranych do owocnej dalszej pracy. W serdecznym nastroju spędzono dłuższy czas, poczem odprowadzono przybyłych gości tem samem kończąc całodniowe uroczystości.

ODZNACZENIE. Za trudy i zasługi w bojach legjonowych około odzyskania ojczyzny, rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 września 1931 r. został odznaczonym krzyżem niepodległości powszechnie w naszem miasteczku lubiany Komisarz Straży Granicznej Franciszek Hałgas. Tel·

Łącko.

Z UROCZYSTOŚCI 13 LECIA NIEPODLEGŁOŚCI. Jak rok rocznie, tak i tego roku 13 letnią rocznicę Niepodległości Państwa Polskiego, obchodzono w naszem miasteczku nader uroczyście.

Dnia 10-go, Oddział strzelecki z pieśnią na ustach przemaszerował główniejsze ulice wieczorem, pośród rzęsiście iluminowanych domów przybranych flagami o barwach narodowych.

Dnia 11-go o godzinie 6 rano pobudka przy dźwiękach orkiestry. O godz. 9-tej zbiórka na dworcu szkolnym, skąd Strzelec w defiladzie, a za nim szkoła — udał się na uroczyste nabożeństwo do kościoła, które celebrował ks. kanonik J. Put. W czasie nabożeństwa dzieci szkolne pod batutą kier. szkoły p. St. Gronusia odśpiewały kilka pieśni kościelnych.

Po nabożeństwie wyruszył pochód do Domu Ludowego gdzie przy współudziale szkoły, reprezentantów wszystkich Związków, Urzędów oraz miejscowej ludności, odbył się uroczysty poranek. Pierwszy przemówił p. Tadeusz Olech asystent hodowli, który w doskonałem swem przemówieniu zobrazował dzieje Polski od jej rozbioru, aż do obecnej chwili. Następnie dzieci szkolne bardzo udatnie oddeklamowały kilka pięknych wierszyków; poczem kier. szkoły p. St. Gronuś w gorących słowach przemówił do zebranej dziatwy szkolnej jako przyszłej epoki pod dalszą budowę gmachu Rzeczypospolitej, kończąc okrzykiem na jej cześć jej Duchowego Wodza Marszałka J. Piłsudskiego.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego i odegraniu kilku pieśni narodowych przez orkiestrę — 2-gą część uroczystości w pełnym nastroju ducha zakończono.

Na zakończenie uroczystego dnia o godz. 19-tej odbył się uroczysty wieczorek na której złożył się: Odczyt wygłoszony przez mgra praw p. Fr. Ćwikowskiego, wystawienie komedji w 3-ch aktach p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć" — którą reżyserował p. Z. Zygadło. Z ról żeńskich znakomicie wywiązały się pp. M. Chwalibożanka jako Lola (komendantka oddziału legjonistek), Br. Żelaskówna, Paraśka, pielęgniarka, Wł. Faronówna, Szura komisarka, J. Faronówna (w 2 rolach) żebraczka i legjonistka, Z. Faronówna, Henia legjonistka. Z ról męskich bardzo dobrze wywiązali się pp. J. Pyrdoł, kapral Szczapa, R. Mamak, brawurowy Moryc na otwartej scenie, B. Uramek, Szofer legjonista i oficer rosyjski, St. Gronuś unterofficer i doktór, M. Krzywdziński — kapitan, T. Olech — kapelmistrz.

Należy podnieść z uznaniem, że dzięki wytrwałej współpracy miejscowych organizacji kulturalno-oświatowych jako T. S. L. i Strzelca, uroczystość wypadła doskonale, a sztuka wobec dobrego zgrania aktorów spotkała się z niebywałym sukcesem, — co powinno być dalszą zachętą do pracy w tej dziedzinie. Wprawdzie tego rodzaju poświęcenie i praca nie spotykają u społeczeństwa należnego uznania, raczej niechęć zwłaszcza tych, którzy osobiste cele i prywatę przenoszą ponad wszystko, co powinno być drogie i święte dla każdego Polaka, jednak to nie powinno zrażać żywych do dalszej pracy, lecz i dalej powinni trwać konsekwentnie na swych placówkach.

J. Leśniak.

Rytro.

ŚWIĘTO 13. LECIA. Trzynastoletnią rocznicę niepodległości obchodzono i u nas nader uroczyście.

Po nabożeństwie w kościele parafjalnym sformowano pochód, złożony ze straży pożarnej, dziatwy szkolnej, członków gminy oraz ludności miejscowej, który udał się do sali w domu gminnym, gdzie odbyła się uroczysta akademja, którą otworzył ks. Jan Sarna okolicznościowem przemówieniem, po którem zebrani odśpiewali „Rotę" Konopnickiej. Następnie dziatwa szkolna odśpiewała szereg pieśni, wygłosiła deklamacje oraz udatne scenki teatralne.

Uznanie wyrazić należy gronu nauczycielskiemu, które nie żałowało czasu i pracy, by pięknie wyszkolić młodzież, dla podniesienia w uroczysty sposób tej pamiętnej rocznicy. (M.)

Chomranice.

ŚWIĘTO PAŃSTWOWE. W dniu 11. listopada, jako 13-sto letnią rocznicę wyswobodzenia się z pod jarzma zaborców odbyło się nabożeństwo dziękczynne w kościele parafjalnym w Chomranicach które odprawił ks. Andrzej Juszczyk na której to uroczystości nie brakło młodzieży szkolnej pod nadzorem swoich wychowawców z gminy Klęczany, Krasnego potockiego, Kłodnego, Marcinkowic, Chomranic jako-

też i przedstawicieli Władz Państwowych i samorządowych PPP. i naczelników gmin należących do tejże parafji. Na zakończenie nabożeństwa została odśpiewaną pieśn „Boże coś Polskę“. Następnie odbył się w szkole w Chomranicach uroczysty poranek ze słowem wstępnem wygłoszonem przez nauczycielkę p. Duchówną. Następnie deklamacje przeplatane śpiewami ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego i Legjonów przez młodzież szkolną z Chomranic i wspólne odśpiewanie przez zgromadzonych „Roty“. Za tak owocną pracę nad młodzieżą tak szkolną jak i też strzelecką, dla której ofiarowała się p. Duchówna na polu pracy wychowania obywatelskiego pozwolę sobie złożyć staropolskie „Bóg zapłać“! I życzę dalszej owocnej pracy.

J. Widomski. Nacz. gminy.

Rożnów.

CZAS SIĘ OBUDZIĆ! 13-lecie Niepodległości obchodził u nas kościół i szkoła! Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo z kazaniem, które pięknie wygłosił ks. Administrator, poczem poranek w miejscowej szkole. Słowo wstępne wypowiedział naucz. z Tabaszowej p, Alf. Uczkiewicz, poczem chór szkolny odśpiewał pod kierownictwem p. K. Ryniewicza kilka pieśni oraz odegrano obrazek sceniczny pod reżyserją p. St. Koniecznego, kier. szkoły. Niestety o święcie nie wie dotąd ani wójt, ani Rada gminna, z których nikt nie wziął udziału w uroczystości: za trzynaście lat powinni się byli o tem nauczyć. Również we dworze p. hrabiny S. wrzała w najlepsze praca, podczas gdy w kościele płynęły pobożne pienia na cześć Ojczyzny i obchodzono poranek! Wstyd!

ZAGORZYN (pow. Nowy Sącz).

11. LISTOPADA. Rocznicę odzyskania Niepodległości obchodził Zagorzyn w b. roku nader uroczyście dzięki inicjatywie i wydatnej pracy energicznego kierownika Lud. szkoły i kierowniczki szkoły z Woli Kosnowej oraz czynnej współpracy rady szkolnej z przewodniczącym na czele.

W przededniu święta iluminowano rzęsiście, przybrano godłami państwowemi i portretami p. Prezydenta i Marszałka J. Piłsudskiego szkołę.

Nazajutrz po nabożeństwie w kościele parafjalnym odbyła się wieczorem w sali szkolnej — uroczysta Akademja na którą złożyły się słowo wstępne wygłoszone przez kierownika szkoły p. Tadeusza Osiowskiego, — deklamacje i śpiewy wykonane przez dzieci szkolne, a na zakończenie odegrany został obrazek sceniczny pod tytułem „Kazia leniuszek“.

Całość wypadła imponująco zwłaszcza zachwyciły nas dzieci, które mimo. iż pierwszy raz występowały na scenie grały b. dobrze.

SIEDLCE (pow. nowosądecki).

OBCHÓD 13-TEJ ROCZNICY ZMARTWYCHWSTANIA POLSKI. Dzień 11-tego listopada 1931 roku, utkwił głęboko w pamięci Siedlczanom, z powodu podniosłej uroczystości, urządzonej staraniem miejscowego kierownika szkoły w Siedlcach.

Rano uroczyste nabożeństwo odprawił Przew. ksiądz kanonik Jan Koza, proboszcz miejscowy, poczem po nabożeństwie udano się gromadnie do sali szkolnej na uroczysty poranek. W sali szkolnej wypełnionej dziatwą, przedstawicielami P. Państw. Rad gminnych, urzędu pocztowego, P. T. Nauczycielstwa, po odśpiewaniu przez dziatwę szkolną bardzo pięknie pod batutą p. kierownika szkoły miejscowej p. Wł. Skocznia kilku rozrzewniających pieśni patrjotycznych wygłosił p. W. Zieliński kupiec miejscowy przemówienie, w gorących słowach skreślił znaczenie tejże uroczystości i wielkie zasługi p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, położone w ciężkich warunkach Jego pracy, stwarzając podstawy do tejże uroczystości przed laty 13-tu, t. j. do czasu powstania wolnego Państwa Polskiego, w którem my dziś wolni obywatele, uroczystości nasze polskie swobodnie i bezpiecznie obchodzić możemy,

Następnie p. Wł. Skoczeń kier. szkoły miejscowej, przedstawił w swej mowie jasno i dobitnie, stosunek mocarstw zaborczych w owych czasach, do Polski, która siłą faktu z tej zawieruchy wojennej powstać musiała!

Jasno skreślił przewidywania p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jego borykania się z przeciwnościami. Jego gorącą miłość dla tejże Polski, że wszystko a przedewszystki życie swe i krew swoją poświęcił, służąc tejże umiłowanej, wymarzonej, wyśnionej ojczyźnie swojej w tym nawet wypadku, gdzie inni już zwątpili, radząc mu, aby się oddać w opiekę jednego z państw zaborczych. Toteż Jemu jednemu zawdzięczać możemy, że jesteśmy wolni, że już rok 13-ty, swoją niepodległą i wolną Ojczyznę posiadamy!

Toteż uroczystość ta wywarła na obecnych głębokie niezatarte wrażenie, a odśpiewanie przez zebranych ze łzą w oku „Boże coś Polskę“ i „Roty“, zakończyło uroczystość.

Zaznaczyć wypada, że te wszelkie uroczystości narodowe tak pięknie u nas są urządzane, jest przeważnie zasługą kierowników miejscowej szkoły p. Skoczniów, Cześć Tobie panie kierowniku wraz z Twoją zacną małżonką, że nie żałujecie grosza ni trudu, dając możność staraniem swojem, rozweselenia ducha, w naszych szarych dniach trosk codziennego życia. A my oceniając waszą pracę życzymy wam wraz z tymi, którzy wraz z wami pracują, powodzenia w pracy na niwie Narodowej, a za trudy wasze ze serca ślemy staropolskie Bóg zapłać! Uczestnik.

Klęczany.

KU CZCI MARSZAŁKA. I u nas praca ruszyła naprzód, tak pod względem organizacji Strzelca, jak również pod względem wychowania obywatelskiego. W dniu 11 listopada odbyło się u nas przedstawienie ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego pod protektoratem p. kierownika Kamińskiego, w którem wzięły udział dzieci szkolne i członkowie Związku strzeleckiego. Za owocną pracę składam w imieniu gminy Kierownictwu Szkoły im. Marszałka Piłsudskiego w Klęczanach, p. Kędziorowi uczniowi gimn. i pannie Kuciównie seminarzystce staropolskie „Bóg zapłać“ i życzenie szczęśliwej i owocnej pracy.

J. Widomski.

Agitatorzy „Piasta“ do... własnej kieszeni.

Co chłopi myślą w akcji płatnych burzycieli i agitatorów Centrolewu świadczy najlepiej poniżej, dosłownie przytoczony list, który Redakcja otrzymała od jednego z włościan.

W okolicy Nowego Sącza włóczy się razem z panem Joniakiem, znanym płatnym agitatorem centrolewu niejaki Tomuś Kosakowski. Tenże Kosakowski nie mając odwagi jawnie wystąpić ze swemi głupstwami, bo mało co rozunie — w swojej wiosce Białowodzie i okolicy zwołuje po kilku przemądrzałych polityków i aby swe głupstwa wygadać urządza zebrania choćby i po piwnicach.

Nadto jeździ cichaczem po powiecie i wyłudza od naiwnych chłopów po 2 zł. na wpisanie ich do głupców. Inny agitator tejsamej formy jest sumienniejszy, bo wybiera tylko po 1·20 zł. Ośmdziesiąt groszy zostaje w kieszeni Tomusia za fatygę! Ale mało mają zwolennków, bo już i chłopi zmądrzeli i nie chcą im zadarmo dawać zapracowanego grosza! Chwała Bogu. że teraz piwnice pełne ziemniaków — a na zimę może wkładka potanieje, bo nie będzie już komu zalecać się ani przygadywać względom takich suchych agitatorów jak Tomuś Kosakowski i jego zwolennicy!

Jeden z uczestników„ „wiecu“ w Białowodzie.

Baczność! Powiat Maków podhal!

W niedzielę dnia 22 listopada 1931 odbędzie się w Makowie Podhal. Zjazd Powiatowy delegatów B.B. W. R. z udziałem pp Posłów: Gwiżdża, Dr. Szyszki, Hyli i Różaka..

W dniu tym odbędzie się również Wystawa Rolnicza pow. — której otwarcie nastąpi po nabożeństwie odprawionem w kościele paraf. w Makowie o godz. 9-tej. Związek Strzelecki (Zarząd powiatowy) urządza również w tym dniu marsz gwieździsty drużyn Z. S. pow. Makowskiego, oraz bieg na przełaj.

Po wszelkie informacje należy się zgłaszać u Kierownika Sekretarjatu Pow. B. B. W. R. p. Józefa Wicherka.

Jak rządzą Piastuszki w kółkach rolniczych.

TĘGOBORZE. Wiadomą jest rzeczą, że u nas w Kółku rolniczem rej wodzą „Piastuszki“, ze znanym Janiakiem na czele; on to, jako z naszej wsi pochodzący rządził i rządzi w instytucji społecznej, a jaki to rząd, to najlepiej określił ks. Staszałek! Nie chcemy mówić gołosłownie, ale podajemy wyjątki dosłowne przemówienia ks. Staszałka, wygłoszonego na zebraniu walnem członków Kółka rolniczego w Tęgoborzu dnia 31. V. br.

Przedłożono nam rachunki sklepu t. zw. bilans za rok 1930. Zbadaliśmy dokładnie księgi sklepowe i okazało się, że przedłożone do zatwierdzenia rachunki (bilans) są fałszywe.

Zarząd podał, że zakupił towarów w cenie 48.508·14 zł. a z ksiąg okazało sie że za 48.391·77 zł.

Zarząd podał, że ma do sprzedania towarów za 53.318·07 zł. a okazało się z ksiąg, że ma za 53.697·39 zł. a więc ukryto towarów za 379·32 zł.

Z ksiąg okazało się, że nie wszystkie zakupione towary wpisywano w księgę towarową t. zn. nie oddawano do sklepu n. p. czekoladę, pieczywo i drożdże.

Zarząd sklepu wiedział, że nie wszystkie towary są wpisywane w księgę towarową t. j. wprowadzone do sklepu, bo usiłował ratować się wpisywaniem fałszywych liczb, aby w księdze pokryć ubytek towarów. Tak np. wpisał 100 zł. jako omyłkę, której nie musiał wyjaśnić, wpłacał jeden i ten sam tytoń za 260 zł. dwa razy, księga towarwa była źle, błędnie prowadzona a przecież końcowe liczby z tej księgi, a mianowicie cena kupna i cena sprzedaży towarów wchodzą do zamknięcia rachunkowego czyli bilansu, i gdy te sumy są fałszywe wtedy i cały bilans t. j. rachunki sklepowe muszą być fałszywe i niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Dlatego komisja rewizyjna nie mogła zatwierdzić takich rachunków. Musiała sama badać księgi i zestawić bilans rachunki sklepowe i okazało się, że zysk sklepowy za rok 1930 wynosi nie 678·63 zł. jak podał Zarząd, ale 1102·17 zł. a niedobór sklepowy wynosi nie 56·04 zł. jak podał Zarząd ale 793·98 zł.

Aby ten niedobór ukryć Zarząd sklepu dopuścił się fałszerstwa inwentarzy w dniu 5 stycznia br....

... Nadmieniam, że ubytku o towarach nie można zwalać na szczury, zepsucie się, zniżkę bo te straty są już uwzględnione w bilansie...

... Składnica Kół. Rol. w N. Sączu wykazała swoją należytość za towary na 1973·99 zł. a rewizja wykazała, że należy się składnicy 1894·36 zł. a więc o 79·63 zł. mniej t. zn. że pobrano za 79·63 zł. towarów, a do sklepu ich nie wprowadzono...

... Źle jest że kier. sklepu bez zgody zarządu robił interesa na sklepie, bo w r. 1930 sam pan D. dostawił wieprzowiny i mąki za 2430·88 zł. Dla prostej przyzwoitości powinien to robić za zgodą kółka.

... Dawno już chodziły pogłoski, że kierownik i sklepikarz sprzedają na swój rachunek wyroby wieprzowe. Nie zapierają się, że sprzedawali na własny rachunek, część wyrobów mięśnych np. nogi, kości, polędwicę, pasztetówki, kiszki, ale komisja stwierdziła i takie wypadki, że całe wieprze sprzedawali na swój rachunek t. zn. zgarnęli zyski bez kosztów jak opłata podatków, lokalu, pensji, to dziać się nie powinno.

Rzeczywiście wspaniałe stosunki, uczciwość kupiecka i wyrachowanie się — a to wszystko pod okiem i przewodnictwem „Piastuszków“. Chyba ludność Tęgoborzy wreszcie zrozumie, jakich ludzi reprezentuje p. Janiak i jemu podobni!

Jak chłopi w Grybowskiem pracują na podniesieniem dobrobytu.

Wskutek złej konjuktury gospodarczej, ceny produktów rolnych, w szczególności produktów hodowlanych, spadły niemal do zera, wytwarzając sytuację w naszych podgórskich okolicach, gdzie chłopi wyłącznie z hodowli się opłacają, niemal rozpaczliwą wobec tego zwłaszcza, że podatki wcale nie maleją — artykuły pierwszej potrzeby oraz produkty fabryczne trzymają się stale w niebywale wygórowanych cenach. Gdyby taki stan potrwał dłużej, nietylko iż zabrakłoby rolnikom na opłacenie należnych Państwu podatków, lecz nawet na opędzeniu najelementarniejszych swych potrzeb jak ubrania, obuwie i t. p. Tę straszną — że się tak wyrażę — katastrofę stanu rolniczego na Podkarpaciu wyzyskują jeszcze niesumienni handlarze bydła i trzody tak zw. „naganiacze“ którzy odważają się nawet ofiarować za kg. żywej wagi trzody chlewnej 50—60 gr., co miało miejsce onegdaj na targu w Grybowie, podczas gdy cena waha się między 90 gr.—1·10 zł. za kg. na rynku n. p. krakowskim.

Aby położyć kres tego rodzaju wyzyskowi, chłopi z okolicy Ciężkowic, za inicjatywą niejakiego p. Słobodziona z Ostruszy rozpoczęli pracę około utworzenia spółki zbytu bydła i trzody chlewnej zapewniając hodowcom znacznie wyższe ceny. Jeszcze utworzenia tej spółki, nie jest faktem dokonanym, a już na targach w Grybowie i okolicy daje się odczuć zwyżka cen na produkty hodowlane, gdyż „naganiacze“ w obawie zupełnego utrącenia ich przez organizowane spółki już zawczasu zwyższają ceny dla konkurencji, co oczywiście rolnikom tylko na dobre wychodzi, nie szkodząc zarazem konsumentom mięsa dla których ceny w porównaniu z cenami na targowicy, są i tak nadmiernie wygórowane, (rzeźnicy to robią! Przyp. Redakcji.)

Już sama inicjatywa zorganizowania takiej spółki czy spółdzielni, jest pocieszającym objawem że chłopi powiatu grybowskiego zamiast tracić czas na pustej antypaństwowej gadaninie politycznej, która nikomu jeszcze korzyści nie przyniosła, poczynają myśleć o samoobronie organizując się w spółkę gospodarczą, dobrze i na czasie obmyślaną.

Cby tylko chłopi innych też powiatów poszli za ich przykładem a możeby nareszcie skończyły się te bezowocne walki partyjne, które rujnują państwo i społeczeństwo i kopią przepaście pomiędzy poszczególnemi grupami społeczeństwa w których z czasem mogą utopić całą Polskę.

Niech tylko chłopi staną w szeregu do pracy gospodarczej a skutki kryzysu nie tylko że się złagodzą — lecz zupełnie ustaną. „Młot“.

Oszukiwał inwalidów wojennych!

Na skutek poszukiwań zarządzonych przez Powiatową Komendę P. P. w Nowym Sączu w sierpniu 1931 r. za oszustem grasującym na terenie powiatu został ujęty dnia 11. XI. 1931. przez Komisarjat P. P. w Nowym Sączu Korwin Jan, emeryt, Sierżant, karany już 6-cio miesięcznym więzieniem za zbrodnię sprzeniewierzenia.

Oszust ten obznajomiony dokładnie ze sprawami inwalidzkiemi gdyż swego czasu był jednym z członków miejscowego koła Zw. inwalidów, chodził po wsiach polecał pokazywać sobie odcinki czeków P. K. O. Jednym oświadczał, że otrzymali rentę nieprawnie i groził ciężkiemi karami, innym, że otrzymali rentę za małą. Odbierał odcinki w obydwu wypadkach i kazał sobie płacić różne kwoty pieniężne (zależnie od stopnia naiwności danej osoby) rzekomo na koszta załatwiania sprawy.

Do tej pory posiada policja dowody 14 oszustw tego rodzaju na ogólną kwotę kilkuset złotych na terenie powiatu nowosądeckiego, a spodziewać się należy całego szeregu dalszych, po rozesłaniu fotografji Korwina do innych powiatów.

Korwin został odstawiony do dyspozycji Prokuratora.

Zboże zwyżkuje — a artykuły hodowlane spadają.

Sytuacja rolnictwa doznała znacznej poprawy, gdyż ceny zboża poszły w górę.

Jest to jednak tylko jedna strona medalu. Druga strona — ceny produktów hodowlanych — tkwi nadal w głębokim kryzysie.

A hodowla ma bodaj donioślejsze znaczenie dla dochodu rolnika, niż uprawa zbóż. Świadczą o tem cyfry: roczny dochód ze sprzedaży czterech zbóż wynosi 597 milj. zł., podczas gdy roczny dochód z dwu tylko artykułów produkcji zwierzęcej (bydła i trzody chlewnej) przewyższa 700 milj. zł.

Spadek cen inwentarza rzeźnego jest wywołany z jednej strony znacznem powiększeniem pogłowia, z drugiej zaś coraz większemi trudnościami, jakie napotyka nasz eksport hodowlany.

Szczególnie silnie dają się we znaki naszemu eksportowi ograniczenia, stosowane przez Czehosłowację i Austrję, które były poza Anglją naszemi głównemi rynkami zbytu.

Nasza polityka gospodarcza powinna w czasie najbliższym podjąć opracowanie daleko idącego programu środków, mających na celu podniesienie cen produktów zwierzęcych.

Nieszczęśliwy wypadek komendanta Post. P. P.

Dnia 11. listopada podczas pełnienia służby uległ nieszczęśliwemu wypadkowi komendant Post. P. P. w Łącku Skowroński, a mianowicie strzelił mu widocznie niezabezpieczony karabin, przy opieraniu go o stół — a kula przeszła w okolicy łokcia na wylot przebijając następnie muskuł. Postrzelonemu pierwszej pomocy udzielił dr. M. Kleinmann.

Wykrycie tajnych gorzelni w Łącku.

W dniach ostatnich wykrył Poster. P. P. w Łącku dwie tajne gorzelnie, a to jedną w Łącku, drugą w Czerńcu. Sprawców przyłapano na gorącym uczynku, gdy z okazji wesela, które odbywało się w domach z tajną instalacją gorzelnianą pili pędzoną samogonkę. W obu wypadkach wszystkie przybory do fabrykacji wódki skonfiskowano.

Obniżenie szacunku budowli

w Powsz. Zakładzie Ubezp. Wzajemnych.

W związku ze spadkiem cen materjałów budowlanych, oraz kosztów robocizny, władze Powsz. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych postanowiły z dniem 1 stycznia 1932 r. obniżyć szacunek budowli, podlegających przymusowi ubezpieczenia od ognia. Zniżka szacunku pociąga za sobą automatycznie obniżenie w tym samym stosunku składek ubezpieczeniowych w P. Z. U. W.

Obniżenie szacunku wyniesie powszechnie 10 proc., pozatem zaś w poszczególnych powiatach, w których nastąpił znaczniejszy spadek cen, zniżka dojdzie do 40 procent.

Składki ubezpieczeniowe w Powsz. Zakładzie Ubezp. Wzajemnych obniżane były na terenie poszczególnych powiatów, bądź też powszechnie już od roku 1930. Łącznie z obecną zniżką zmniejszenie szacunku, a co zatem idzie i składek, wyniesie od 19 proc. do 59 proc., zależnie od poziomu cen materjałów budowlanych i robocizny w poszczególnych miejscowościach.

Sumy ubezpieczeń od ognia sięgają kwot bardzo poważnych. Według danych Urzędu Statystycznego, w r. 1928 wszystkich polis ubezpieczeniowych od ognia wydano 4,607.966 (w r. 1927 — 4,480.101), na ogólną sumę 40,450.843.000 zł. (w r. 1927 — na sumę 31,115.774 tys. zł.), pobrano składek 129.860 tys. zł. (w r. 1927 — 105.540 tys. zł.). Z tego widać, o jak poważne sumy tu chodzi, tembardziej, że ilość pożarów corocznie wzrasta.

W roku 1926 cyfra ich wynosiła 9.581, w roku 1928 — 11001, a w roku 1928 — 12.024. Najwięcej pożarów było w woj. centralnych — 4.593, południowych 3.276, wschodnich 2.787, zachodnich 1.188. Skutkiem uderzenia pioruna powstały w r. 1928 — 1.323 pożary, skutkiem wadliwego paleniska 2.680, nieostrożności 2.813, podpalenia 2.909, z przyczyny niewiadomych 2.041.

Pożary powodują niejednokrotnie duże klęski, tak w roku 1928 było 8 wypadków, kiedy spłonęło przeszło 50 budynków, od 5 pożarów — 40—49 budynków, od 21 pożarów 30—39 budynków, w 17-tu wypadkach 25—29 budynków, w 39 od 20—24 budynków i t. d. Ogółem w r. 1928 pastwą płomieni padło 21.166 nieruchomości, (w r. 1927 — 17.714 i w r. 1926 — 15.227 budynków), z tej liczby na miasta przypadła 2.623 i na wieś 18.543 nieruchomości. Stąd można wnioskować, jaką klęską są dla wsi pożary.

Naga kobieta w rzece Kamienicy.

Dnia 16-go listopada br. wywołała duże zbiegowisko, opodal mostu na Kanienicą młoda kobieta, która nadszedłszy nad brzeg rzeki zaczęła się gwałtownie rozbierać i zrzuciwszy ze siebie wszystko, w stroju Adamowym weszła do wody, używając.... listopadzie kąpieli! Przywołany policjant, zadziwiony nietylko nieodpowiednią na kąpiele porą — ale i zgorszeniem stwierdził, że ma sie tu do czynienia z N. N. — umysłowo chorą. Nieszczęśliwą oddano do dyspozycji Magistratowi! Czy znajdzie jednak miejsce w jakim domu obłąkanych?

Bandycki napad w rynku w Nowym Sączu.

Dnia 15. listopada br. około godziny 3. w nocy, wdarli się potajemnie nieznani sprawcy do mieszkania Leiba Glücka w Rynku, i po wyjęciu kluczy ze spodni właściciela chcieli otworzyć kasę żelazną. Na krzyk żony napadniętego — pobili sprawcy zarówno żonę jak i męża tempem narzędziem, poczem zbiegli zabierając 10 zł. scyzoryk, klucze i tp.

Spodziewamy się, że komisarjat P. P. odszuka sprawców i postara się o to, by napady w śródmieściu ustały! Jest to naprawdę niemożliwem, by obok rynku i komisarjatu miały miejsce podobne bandyckie napady.

Bezczelne włamanie do młyna O. O. Jezuitów.

[Zrabowali kasę i wrzucili do rzeki.]

W nocy z dnia 15. na 16. bm. wstrząsnęła N. Sączem wieść o bezczelnem włamaniu do młyna O. O. Jezuitów. Niewyśledzeni dotąd sprawcy, korzystając z hałasu, wywoływanego przez ruch młyna przy pomocy drabiny włamali się przez zakratowane okno do pokoju, w którym znajdowała się kasa, poczem zaczęli kasę rozbijać. Gdy, zresztą przypadkowo młyn stanął kasiarze przestraszeni wyrzucili kasę przez okno na podwórze, poczem przenieśli kasę na brzeg Kamienicy, gdzie rozbiwszy ją i zabrawszy pieniądze wrzucili ją do rzeki. Łupem kasiarzy padło parę tysięcy złotych, książeczka kasy oszczędności na 1017 zł, police asekuracyjne, rewolwer oraz bezwartościowe marki polskie.

Energiczny pościg trwa! Przypuszczalnie obok zamiejscowych kasiarzy wzięli udział we włamaniu i nasi miejscowi, dobrze poinformowani włamywacze.

KRONIKA

Pan premier Prystor wraz z swoją małżonką bawili w Krynicy na krótkim odpoczynku.

Odznaczenia. Krzyżem komandorskim Odrodzenia Polski został odznaczony gen. bryg. Jerzy Dobrodzicki. Krzyż oficerski Orderu Odr. Polski otrzymał dr. W. Graba Łęcki (Krynica) oraz p. Zygmunt Mars (Limanowa). Krzyżem kawalerskim O. Polski odrodzonej został odznaczonym ppłk. Wład. Wojakowski, rodem ze Szczawnicy. Złoty krzyż zasługi otrzymali: starosta nowotarski p. Stan. Skalecki, p. inż. K. Wieniawa Długoszowski (Bobowa), prof. Saturnin Żytyński oraz dr. Jan Dudziński, srebrny natomiast p. Wilma Uhlowa oraz p. Ignacy Steindel.

Delegacja m. N. Sącza u Panów Ministrów. We czwartek dnia 19. bm. delegacja nowosądeckiej Rady miejskiej w osobach burmistrza dr. R. Sichrawy oraz zastępcy mra. St. Nowakowskiego, prowadzona przez p. starostę dra. Łacha — została przyjęta przez p. Ministra Spr. Wewn. Br. Pierackiego oraz p. Viceministra R. P. Górskiego, którym wręczyła artystycznie wykonane dyplomy honorowego obywatelstwa m. N. Sącza.

Dekoracja złotym krzyżem zasługi ks. Jana Dąbrowskiego, odbyła się dnia 15. bm. w Województwie w Krakowie.

Zabawa taneczna, którą urządza Koło T.S.L. w salach „Czytelni mieszczańskiej" w sobotę 21. listopada zapowiada się doskonale. Komitet Pań przygotowuje nader urozmaicony a tani bufet. Zarząd dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa pozostawiła u wszystkich gości jak najlepsze wspomnienie.

Równocześnie dowiadujemy się, że datki dobrowolne na „fundusz budowy kościoła w Łabowej" przesyłać można czekiem P. K. O. Nr. 411.804.

Zawody Strzeleckie na strzelnicy małokalibrowej przy ul. Batorego 21. bm. o godz. 13'30 o bronzową odznakę strzelecką. Próbujcie wszyscy swoich sił.

Sesja wójtów. W ubiegły piątek odbyła się pod przewodnictwem p. starosty dra Łacha sesja wójtów powiatu nowosądeckiego, w której informacje udzielali: p. Starosta, insp. Sam. gmin, dyr. poczty pow. insp. P. Z. U. W. i wielu innych.

W sprawie fjakrów dowiadujemy się, że rozporządzenie o porządku fjakrów nie wydał Magistrat, lecz starostwo, biorąc pod uwagę porządek na drodze Tarnów Krynica. Równocześnie dowiadujemy się, że wniesiona petycja do Magistratu ma odnieść swój skutek.

Czy o tem wie doktor miejski? Właściciel realności przy ulicy Żeglarskiej 14 [p. Plata) wylewa ze swej gnojówki, za pomocą taczek nawóz wprost na ulicę! Czy w ten sposób przepisuje ustawa? Jest to prawdziwy skandal, aby w ten sposób zanieczyszczać ulicę! Spodziewamy się interwencji Magistratu!

Przymknięcie łajdaka. Gruszczyński Władysław z Krakowa został zatrzymany przez Komisarjat P. P. w Nowym Sączu dnia 16. listopada br dochodzeń w związku z dokonaniem przez niego gwałtu przed miesiącem na Janinie Zielińskiej pod groźbą rewolweru. Dochodzenia prowadzi Policja.

Antisemicka czy konkurencyjna robota? W nocy z dnia 18. na 19. zniszczono zupełnie tablicę reklamową A. B. C., firmy przetworów chemicznych na Wólkach. Zdaje się, że chodzi tu o konkurencję, którą należy napiętnować w sposób najostrzejszy!

Ukradł zegarek. Góra Jan z Trzetrzewiny pow. Nowy Sącz za kradzież zegarka wartości 28 złotych na szkodę Reginy Lesser z Nowego Sącza Sądowi grodz. w Nowym Sączu doniesiony przez policję.

Wyjaśnienie. Oświadczamy, że notatka nasza o Śliwie i tow. pt„ Właściciele realności poszli do dziury" jest przedwczesną, bowiem wymienieni nie zostali dotąd ukarani, lecz doniesieni za gwałt publiczny na swym lokatorze.

Również notatka o pożarze u Michała Iwańskiego w Chochołowicach stwierdziła tylko wstępne dochodzenia policyjne o własnej nieostrożności, nie przesądzając wyniku dalszych dochodzeń!

Złodziejaszki targowe. Dnia 13. XI. 1931. skradziono na targu na szkodę Anieli Igłowej z Żegiestowa torebkę damską, w której znajdowała się kwota 23 zł. Dochodzenie prowadzi Policja Państw.

Weronika Świerczek z Męciny zgłosiła, że na targu w Nowym Sączu dnia 13. XI. 1931. skradł jej nieznany sprawca z kieszeni płaszcza kwotę 40 zł. sprawcę poszukuje policja.

Nie dajcie się ogrywać! Marja Wajnecka z Nowego Sącza, zgłosiła dnia 9 XI, br. w Komisarjacie P.P. w Nowym Sączu, że w szynku Władysława Horwata w Nowym Sączu mąż jej Jan Wajnecki przegrał 200 zł. w grę hazardową.

Dochodzenia prowadzi policja.

Dnia 9. XI. br. zgłosił w Komisarjacie P.P. w N. Sączu Władysław Urbański z Nowego Sącza, że na placu Dąbrowskiego w Nowym Sączu przegrał w grę uszukańczą 19 zł.

Zamiast na rowerze, zajechał do „paki"! Dnia 10 XI. br. został doprowadzony do Komisarjatu P. P. w N. Sączu Władysław Abramczyk z Poręby małej, za usiłowaną kradzież roweru, na szkodę Trieblinga z Nowego Sącza.

Kradną a kradną! W nocy z 9 na 10. XI. br. skradziono na szkodę Stanisława Cholewy, zamieszkałego w Nowym Sączu, przy ul. Matejki, kloc lipowy, wartości 15 zł. Dochodzenia prowadzi P.P.

Na szkodę Anieli Deszcz z Nowego Sącza, skradł nieznany sprawca buciki, wartości 50 zł. Dochodzenia prowadzi P. P.

Kózkówna Marja z Nowego Sącza zgłosiła, że skradziono jej beretkę wartości 5 zł. W związku z tem została zatrzymana przez Komisarjat P. P. w Nowym Sączu Chojnowska.

Zagadnienia mleczarstwa spółdzielczego.

Czasy, w których rolnik w najodleglejszym nawet zakątku kraju nie wie jeszcze, czem jest dla dochodowości jego gospodarstwa mleczarnia spółdzielcza — należy zaliczyć do przeszłości.

Krowa w gospodarstwie już dawno przestała być tylko dostarczycielką nawozu, stając się coraz bardziej jednym z ważniejszych źródeł dochodu rolnika. Od chwili odzyskania niepodległości i ukończenia wojny, niemal cała Polska pokryła się siecią mleczarń spółdzielczych, których wpływ na dochodowość gospodarstw rolnych staje się coraz bardziej wydatny.

Rozwój mleczarstwa nie pozostaje bez wpływu na ogólną gospodarkę całego państwa. Gdy w roku 1924 produktów nabiałowych wywieziono zagranicę zaledwie 396.500 kg. na sumę 554.000 zł. to w roku 1928 wywóz masła osiągnął 1.097.400 kg. na sumę 66.369.912 zł.

Czy jednak rozwój naszego mleczarstwa spółdzielczego osiągnął już swój najwyższy poziom? Czy

mleczarnie spółdzielcze dają już teraz rolnikom takie korzyści, jak w krajach, gdzie istnieją one od wielu lat, jak np. w Danji?

Na obydwa pytania musimy odpowiedzieć przecząco. Składa się na to szereg przyczyn.

Zjawiskiem, które daje się szczególnie boleśnie odczuwać i stanowi przedmiot najczęstszych utyskiwań ze strony rolników, jest niska cena, wypłacana przez mleczarnie za mleko. Aby dokładnie uprzytomnić sobie to zjawisko i zbadać jego przyczyny, należy przedewszystkiem odpowiedzieć na pytanie, czem jest ta cena i jakie czynniki wpływają na jej wysokość. Podstawą pracy mleczarń spółdzielczych, czem odróżniają się one zasadniczo od prywatnych przedsiębiorstw mleczarskich, jesr zasada obrotu komisowego, czyli zapłata za mleko, względnie za jednostkę tłuszczu w mleku jest ściśle zależna od cen osiąganych przez centrale handlowe mleczarń spółdzielczych za sprzedane masło na rynku wewnętrznym, czy zagranicą. Pomijając kwestję ogólnego kryzysu gospodarczego, zmniejszenia się spożycia w związku z ogólnem zubożeniem ludności oraz sprawę nadmiernej podaży na międzynarodowych rynkach odbiorczych, weźmy pod uwagę wybrane dowolnie ceny płacone w Anglji za masło polskie, w porównaniu z cenami jakie osiągają za swój produkt np. Duńczycy.

data	4/X-29 r.	15/XI-29	14/II-30	18/IV-30
cena masła duńskiego	8·70 zł. za kg.	8·— zł.	7·57 zł.	5·90 zł.
cena masła polskiego	7·39 „ „ „	6·84 „	6·— „	5·— „

Wykazana różnica ceny odrazu nasuwa nam odpowiedź na postawione pytanie, gdyż powszechnie wiadomą rzeczą jest, że dobrą cenę uzyskuje się zawsze tylko za dobry towar. A zatem zło tkwi w znacznej mierze w tem, że masło wyprodukowane w naszych mleczarniach, z małymi dotąd wyjątkami, daleko odbiega pod względem swego gatunku od towaru, poszukiwanego na rynkach odbiorczych, jakiem jest np. masło duńskie.

Jeśli się przyjrzymy pracy w naszej przeciętnej mleczarni spółdzielczej, warunkom, w jakich się wyrób masła odbywa, dalej warunkom, w jakich się odbywa dostawa mleka do mleczarni, dojenie, czystość obór, krów i t. d., to jasnem się stanie, że wiele jeszcze wysiłków potrzeba i wiele jest przeszkód do pokonania, by osiągnąć to, co osiąga obecnie rolnik duński ze swego gospodarstwa mlecznego. Podstawowym warunkiem otrzymania dobrego masła jest jakość mleka używanego do przerobu. Otrzymanie dobrego surowca zależnem jest od obchodzenia się z nim i zachowania bezwzględnej czystości w oborze, przy udoju i przy odstawie mleka do mleczarni. Sprawa czystości mleka i stworzenia warunków utrzymania tej czystości jest niewątpliwie przedmiotem akcji organizacyj rolniczych i spółdzielczych, którym na sercu leży sprawa podniesienia poziomu naszej produkcji mleczarskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na cele pomocy bezrobotnym.

Złożyli: Mina Hecht 5 zł, Dr. Syrop H. adwokat 10 zł, Dr. D. Berger 10 zł, Izrael Nattel 3 zł, Dr. M. Kanner adwokat 5 zł. Kornhauser 10 zł, Państwowy Magazyn Wyrobów Tyt. 63·34 zł, Dr. Franciszek Długopolski 14 zł, Dr. Jakób Mendler 5 zł, Dr. Edward Szayer (Stary Sącz) 10 zł, Sprei Jakób 5 zł. (miesięcznie), Zofja Nekvapil droguerja 2 zł. (miesięcznie), Spółdzielnia Spoż. Kolejarzy „Samopomoc" w Nowym Sączu 15 zł. jednorazowo, Józef Wenzelberg 6 zł, Henoch Lipskier 6 zł, Kinoteatr „Sokół" 20 zł, Jurkowski Bronisław 5 zł, Herman Rosenfeld 6 zł, Związek Robotników Budowlanych 50 zł.

Górska szkoła rolnicza męska w Łososinie Górnej.

Dnia 13 października b. r. odbyło się w pięknie udekorowanej sali zakończenie roku szkolnego.

Szkołę w roku bieżącym 1930-31 ukończyło 29 wychowanków od początku istnienia szkoły t. j. od roku 1928-29 około 85.

Celem szkoły jest wyrobienie wzorowych rolników, dzielnych obywateli, którzyby w przyszłości pracowali pożytecznie na własnych gospodarstwach dla siebie i dla podniesienia wsi, dlatego za najważniejsze zadanie stawia sobie szkoła uszlachetnienie charakteru uczniów i wszczepienie w nich podstawowych zasad obywatelskich, a zarazem nauczenie na podstawie książki i praktyki, jak gospodarstwo górskie winno być urządzone i prowadzone, aby dało największy dochód. W nauce gospodarstwa szczególny nacisk kładzie się na hodowlę zwierząt, na uprawę wszelkich roślin pastewnych, kulturę łąk i pastwisk, ogrodnictwo zwłaszcza sadownictwo. Nauka mleczarstwa odbywa się we wzorowej spółdzielni mleczarskiej, założonej przy szkole; nauka stolarstwa, kołodziejstwa, rymarstwa, i koszykarstwa w miesiącach zimowych w osobnej na ten cel urządzonej sali.

Szkoła posiada należycie dobrany personel nauczycielski.

Rok szkolny 1931-32 rozpoczyna się 1. grudnia b. r.; są jeszcze wolne miejsca; utrzymanie ucznia w szkole kosztuje około 40 zł. miesięcznie.

W skład Komisji szkolnej wchodzą: Naczelnik Wydziału Rolnictwa Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego, Władysław Szymański, Inspektor szkolny, dr. Stanisław Małeta, Delegat Wydziału Powiatowego, inż. Jan Drożdż, kierownik szkoły rolniczej, Antoni Górszczyk, kierownik 4-klasowej szkoły powszechnej w Pisarzowej i Ryszard Andruszkiewicz, sekretarz Tymczasowego Wydziału Powiatowego.

Strzelcy w Limanowskiem.

Dnia 15. bm. odbyła się w Limanowej odprawa referentów wych. obyw. i Kmdtów Oddziałów pod przewodnictwem Kmdta Pow. Z. S. Olesia z udziałem Prezesa Powiatu Ob. Bączkowskiego, przy obecności Kmdta Okręgu V. Z. S. Mjr. L. Naimskiego.

Odprawę zaszczycił swą obecnością Starosta Powiatu limanowskiego P. Buliński.

W odprawie wzięli udział wszyscy Kmdci Oddziałów Zw. Strzeleckiego i referenci wychowania obywatelskiego. Po zagajeniu referenci w liczbie 17-tu zdawali sobie sprawę z przebiegu pracy kulturalno-oświatowej, poczem wyłoniła się ożywiona dyskusja. Zaznaczyć należy wysoki poziom pracy kulturalno-oświatowej, w której bierze udział prawie całe nauczycielstwo Powiatu, które przyjęło na siebie obowiązki referentów wych. obyw. w Związku Strzeleckim.

Na Pomnik Powstańców z 1831 i 1863 r.

złożyli w dalszym ciągu: Wincenty Krzysiak 50 gr. Stanisław Nawrocki 10 zł., Józef Nekwapil 5 zł, Augustyn Zaczek 2 zł, Bartłomiej Mółka 1 zł, Jan Siemiński 1·50 zł, Władysław Kuźma 2 zł. wszyscy z Nowego Sącza. — Elżbieta Skorupa 1·50 zł, Zofja Garwol 1 zł. Grzegorz Lisowski 1 zł, Bronisowski Maciej 1 zł, Jan Kulig 1 zł, Sikorski Tadeusz 2 zł, Feliks Zywczak 1·50 zł, Szczepan Bołaz 1 zł. Wszyscy z Piwnicznej.

Odpowiedzi Redakcji.

Korespondent z Limanowej. Pięknie dziękujemy za korespondencje. Część o szkole roln. w nast. numerze.

WP. J. Leśniak, Czerniec. Bardzo dobre! Dziękujemy i prosimy o stałą współpracę.

Nacz. gminy Ślemień (pow. Maków podhal.). Uwagi o starostwie możecie sobie schować! Nie wysyłamy!

WP. Wicherek, Maków podh. Prosimy o wcześniejsze nadsyłanie łaskawych informacji, bo na sobotę nie dojdą do gmin! Dziękujemy serdecznie za współpracę!

Obywatele!

Z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich w Nowym Sączu organizuje Komitet Obywatelski w niedzielę 22 listopada br.

DZIEŃ ŚLĄSKA

poświęcony rocznicy powrotu tej drogiej nam dzielnicy polskiej do Macierzy.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

1] O godz. 9-tej rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym z kazaniem, poświęcone martyrologji ludu śląskiego w obronie naszej ojczyzny.

2] Po nabożeństwie (w razie pogody) na rynku przed ratuszem uroczysta manifestacja celem uczczenia Śląska, oraz wyrażenia protestu przeciwko zakusom niemieckim na piastowską dzielnicę.

3] O godz. 12-tej w poł. w sali „Sokoła"

UROCZYSTA AKADEMJA

z następującym programem:

a) Słowo wstępne
b) Chór mieszany pod kier. p. Harasowskiej 2 pieśni.
c) Deklamacja utworu Konopnickiej „Na piastowskim Śląsku".
d) Chór męski pod kier. M. Rzymka odśpiewa trzy pieśni śląskie.
e) Tańce Śląskie,
f) Liszta „Salve Polonia" odegra orkiestra 1. p. s. p.

Bilety w cenie 1·50 i 50 gr. nabywać można w cukierni P. Pilińskiego, w dzień uroczystości przy kasie „Sokoła" od godz. 10-tej rano.

Komitet Obywatelski zaprasza niniejszem do udziału w uroczystości wszystkie Władze państwowe, wojskowe, samorządowe, szkoły, korporacje i Towarzystwa, oraz całe obywatelstwo miasta Nowego Sącza.

KOMITET.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS PODHALA"

Z MAGISTRATU KRÓL. WOLN. MIASTA N. SĄCZA.

L: 17520/III/31.

W Nowym Sączu, dnia 16. listopada 1931.

OGŁOSZENIE!

Na podstawie uchwały Magistratu z dnia 4-go listopada 1931. zarządzam co następuje:

Z uwagi na bezpieczeństwo publiczne zabrania się przejazdu **wszelkim pojazdom mechanicznym** ulicą Konarskiego w kierunku od ul. Jagiellońskiej do ul. Długosza. Przejazd tą ulicą dozwolony jest tylko w jednym kierunku a to od ul. Długosza do ul. Jagiellońskiej. Kierunek przejazdu oznaczony będzie strzałką — zakaz przejazdu tarczą czerwoną.

Niestosujący się do powyższego zarządzenia karani będą grzywną **do 50 zł. lub aresztem 3 dni.**

Burmistrz:
Dr. ROMAN SICHRAWA mp.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala". Redaktor odpowiedzialny: Józef Baran. z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu.